

Patrycja Walczak, Kamila Tkacz, Marta Wojciechowska

Bajka napisana pod kierunkiem dr Joanny Godawa

Spotkajmy się później

Dawno, dawno temu w małej, przepelnionej radością miejscowości – Żwirki żył sobie 10-letni chłopiec o imieniu Tomek.

Miasto od zawsze tętniło życiem. Mieszkańcy spotykali się na ławkach w parkach, wszędzie było słycać gwar ludzi. Dzieci widywały się na placach zabaw, gdzie drewniany most zamieniał się w gorącą lawę, a huśtawki były rakieta, która właśnie została wystrzelona w kosmos.

W Żwirkach rzadko padał deszcz, lecz kiedy już padał na niebie pojawiała się tęcza, a dzieci ubierały kalosze i bawiły się radośnie, chlapiąc się w kałużach.

Tomek bardzo lubił swoje miasto i nigdy nie chciał się przeprowadzić, ponieważ miał dużo kolegów, z którymi mógł się bawić w różnorodne zabawy.

Pewnego dnia radosny chłopiec pobiegł beztriosko do swojego kolegi – Grzesia i powiedział:

– Grzesiu! Zobacz jaka ładna pogoda! Chodź szybko na plac zabaw, będzie Marysia i Jadzia!

Grzesiu popatrzył na mamę błagalnym spojrzeniem.

Mama Grzesia uśmiechnęła się i rzekła:

– Leć szybciotko, tylko weź kurteczkę i kalosze, bo dzisiaj będzie padać.

Tomek i Grzesiu pobiegli, radośnie podskakując na pobliski plac zabaw, gdzie czekały na nich Marysia i Jadzia.

Dzieci postanowiły bawić się w chowanego. Grzesiu podszedł do najwyższego drzewa, zamknął oczy i zaczął odliczać do dziesięciu:

– Jeden..., dwa..., trzy...

Odczekał jeszcze chwilę i przepelniony radością poszedł szukać swoich przyjaciół.

Nagle dzieci usłyszały odbijające się krople deszczu od trawy. Czekwały na pierwszą kałużę, aby bawić się.

– Kap..., kap..., kap...

I zaczęła się prawdziwa zabawa.

Deszcz nie przestawał padać, a wręcz przeciwnie. Był głośniejszy, cięższy, zimniejszy a krople coraz grubsze. Marysia przestraszona powiedziała:

– Tomek, chodźmy do domu szybko bo zaczyna coraz bardziej padać, robi się bardzo zimno.

Dzieci postanowiły pospiesznie wrócić do swych domów.

Tomek przemoknięty od góry do dołu zapukał do drzwi. Otworzyła mu mama, która szybko zdjęła z chłopca moką kurteczkę, a następnie podała gorącą zupę, aby chłopiec mógł się zagrzać i uniknąć przeziębienia.

Mama Tomka powiedziała:

– Synku, zjedz gorącą zupkę i chodź ze mną do okna, zobaczymy tęczę. Zawsze się pojawia kiedy pada deszcz.

Tomek podbiegł do okna i wypatrywał z mamą kolorową tęczę. Cierpliwie czekał, aż nagle pojawiły się czarne chmury, które pokryły ciemnością całe miasto. Zza okna widok przestraszonych ludzi, którzy biegli do domu przyprawił o ciarki chłopca i jego mamę. Z twarzy Tomka i jego mamy zniknął uśmiech.

Przestraszona mama Tomka, nie wiedząc co dzieje się na zewnątrz włączyła wiadomości w telewizji. Usiadła na krześle z herbatą w ręku i ze zdziwieniem oglądała, jak mieszkańcom Żwirek znika uśmiech z twarzy, a w całym mieście nie widać słońca tylko szarość.

Aby dowiedzieć się więcej, co dzieje się w rodzinnym mieście, mama Tomka przełączyła kanał w telewizji i usłyszała, że panuje wirus, przez który nie można wyjść z domu, a starsze osoby powinny być w tym trudnym momencie szczególnie otoczone troską.

Kiedy Tomek usłyszał tę wiadomość zrozumiał, że nie prędko spotka się ze swoimi przyjaciółmi. Chłopiec postanowił zadzwonić do Grzesia, Marysi i Jadzi, aby przekazać im tę smutną informację.

Tomek stwierdził, że za wszelką cenę dowie się czym jest ten wirus i w jaki sposób się przed nim bronić, ale...

– Nie możemy się spotkać... – taka była pierwsza myśl Tomka.

Chłopiec pragnął zdobyć więcej informacji. Zaczął czytać gazety, oglądać wiadomości i zadawać mamie wiele pytań, lecz to nie było wystarczające.

Dzień mijał za dniem, godzina za godziną, minuta za minutą... Tomek bardzo tęsknił za swoimi przyjaciółmi i za szkołą.

Chłopca ogarnęła nuda i frustracja, zastanawiał się co by teraz robił, gdyby nie było wirusa...

Wziął do ręki kolorowankę i zaczął kolorować, ale po chwili przestał.

Wziął skakankę, skoczył trzy razy i przestał.

Postanowił obejrzeć bajkę, ale zna już je na pamięć.

Nic już nie było takie same, Tomek był bardzo smutny.

Znudzony Tomek postanowił zagrać na komputerze, ale po dłuższej chwili zorientował się, że stracił kontrolę nad czasem:

– O nie, to nie jest dobry pomysł grać tyle czasu na komputerze – pomyślał chłopiec.

Mama Tomka, aby zabić nudę, zrobiła eksperyment. Do miseczki z wodą nasypała pieprzu, a do drugiej miseczki nalała mydło.

Kiedy Tomek zamoczył palec w wodzie z pieprzem, ten przykleił się do palca, sprawiając, że był brudny, natomiast mocząc palec w mydle, a potem w wodzie z pieprzem, ten nie przykleił się, a wręcz odsuwał się od czystego palca – w taki sposób mama Tomka chciała mu przekazać bardzo ważną zasadę podczas pandemii, lecz chłopiec nie rozumiał jej.

Aby zebrać myśli, i odetchnąć świeżym powietrzem Tomek usiadł na balkonie, aż nagle jego uwagę zwróciła starsza Pani, która jest uznawana w mieście za najstarszą i wszystkowiedzącą.

Wszyscy mieszkańcy Żwirków znali Panią Wszechwiedzącą i byli jej bardzo wdzięczni za wszelką pomoc w trudnych chwilach, a także szanowali ją za doświadczenie zdobyte w trakcie swojego życia.

– Starsza Pani powinna być teraz w domu i pić gorącą herbatę w swoim bujanym fotelu... - pomyślał Tomek.

Chłopiec zawołał starszą Panią, lecz ona go nie słyszała, prawdopodobnie przez wadę słuchu lub zakrytą twarz i uszy wielobarwną chustą. Tomek wołał głośniejsze i głośniejsze, nagle starsza Pani podeszła pod balkon i zapytała:

– Młodzieńcze, dlaczego mnie wołasz? W czym mogę Ci pomóc?

Tomek odpowiedział:

– Wołam Panią, ponieważ Pani wszystko wie i chciałbym zadać Pani kilka pytań, ale musimy utrzymywać odległość między sobą...

Pani Wszechwiedząca bez chwili zwątpienia postanowiła pomóc chłopcu:

– Dobrze, wyślij list z pytaniami na adres: ul. Kwiatowa 8/2. Odpowiem najszybciej jak się da, a teraz wracaj do domu, musimy na siebie uważać – rzekła starsza Pani i szybkim krokiem wróciła do domu.

Tomek podbiegł do biurka w swoim pokoju i zaczął pisać list...

Droga Pani Wszystkowiedząca,

Mam na imię Tomek i mam 10 lat. Dowiedziałem się z telewizji, że nie mogę spotkać się z moimi przyjaciółmi i przez to jestem bardzo smutny.

Martwię się też o starszych mieszkańców Żwirków, bo podobno są bardziej narażeni na wirusa, a ja niestety nie wiem jak ich przed nim uchronić.

Co to za wirus, który panuje w naszej okolicy?, czy długo będzie?, dlaczego miała Pani zakrytą buzię szalem?, co zrobić żeby uchronić się przed tym wirusem?

Proszę o szybką odpowiedź, dziękuję.

Tomek

Chłopiec podarował mamie list, aby go wysłała i cierpliwie czekał na odpowiedź. W tym czasie rozmawiał przez telefon ze swoimi przyjaciółmi, dbał razem z mamą o kwiaty, pomagał sprzątać, grał z mamą w gry planszowe i kolorował kolorowanki. Chłopiec cały czas pamiętał o liście, który napisał i nie mógł się doczekać odpowiedzi.

Po tygodniu dostał list zwrotny od starszej, wszystkowiedzącej Pani. Tomek z radością otworzył kopertę, aby szybko uzyskać odpowiedzi na nurtujące go pytania.

Kochany Tomku,

Mam na imię Zofia, ale ludzie mówią na mnie Wszystkowiedząca. Owszem, wiem wiele, ponieważ długo żyję i dużo przez te lata doświadczyłam.

Teraz nie możesz spotkać się ze swoimi przyjaciółmi, aby się bawić, ale nie martw się, pomogę Ci. Powiem Ci, co można robić fajnego w domu, lecz najpierw opowiem Ci więcej. Wirus, który panuje nosi koronę, mówią na niego koronawirus. Jest niebezpieczny i uznawany za króla wszystkich wirusów. Nie wiadomo jak długo będzie, ale na pewno sobie poradzimy w tym trudnym dla nas czasie.

Podczas spaceru pod Twoim balkonem miałam zakrytą buzię szalem, ponieważ może ona ochronić innych przed zachorowaniem. Warto pamiętać, aby często myć ręce przez minimum 30 sekund i należy nosić maseczkę, lub zakryć usta i nos szalem, a jeśli możesz, to zostań w domu. W ten sposób sprawisz, że zarówno Ty, jak i Twoi bliscy będą bezpieczniejsi. Pamiętaj, aby chronić osoby starsze i tłumaczyć im jak ważne jest pozostanie w swoich domach.

Bardzo ważne jest, aby nie dotykać klamek, a kiedy chcesz kichnąć lub zakaszlnąć należy zakryć usta jednorazową chusteczką lub łokciem. Warto używać żeli antybakteryjnych, ale pamiętaj, przed mydłem każdy wirus ucieknie.

Kiedy się z kimś witasz, nie podawaj ręki, a przybij „żółwika” lub zetknij się z drugą osobą łokciem, drzwi staraj się otwierać zamkniętą pięścią lub biodrem.

A rozmawiając z kimś pamiętaj, aby utrzymywać odległość 2m.

Kiedy będziesz przestrzegał tych zasad, będziesz bezpieczny. Postaraj się je przekazać innym.

Czas spędzony w domu przeznacz na rozwijanie umiejętności. Lubisz malować? – maluj, chcesz nauczyć się języka obcego – naucz się, lubisz uprawiać sport? – uprawiaj w warunkach domowych, chcesz nauczyć się piec ciasto? – poproś mamę aby Ci w tym pomogła. Masz teraz sporo czasu, ale nie trać go grając tylko w gry na komputerze. Pamiętaj, że nauka Cię nie ominie i szkolne lekcje też należy odrabiać.

Będzie dobrze.

Zofia.

Pani Zofia, pisząc list do Tomka podała mu wiele propozycji spędzania wolnego czasu, tym bardziej w tym trudnym czasie oraz zasady bezpieczeństwa, które należy przestrzegać.

Tomek postanowił zadzwonić do Grzesia, Marysi i Jadzi i przekazać swoim przyjaciołom wiadomość od starszej Pani, przez co dzieci ponownie zyskały uśmiech na buziach.

– Pamiętaj, przed mydłem każdy wirus ucieknie. – Tomek przywołał list od Wszechwiedzącej i zdał sobie sprawę, na czym polegał eksperyment mamy „Myj często ręce!” – taka powinna być nazwa eksperymentu.

Nagle Tomek entuzjastycznie oznajmił do przyjaciół:

– Mam plan!

Chłopiec pospiesznie pobiegł po książkę telefoniczną i spisał wszystkie numery starszych mieszkańców Żwirków, a następnie podzielił je i wysłał do Grzesia, Marysi i Jadzi.

Dzieci po przeczytaniu listu od Wszechwiedzącej, gdzie znajdowała się prośba o przekazaniu zasad innym, postanowiły zadzwonić pod spisane numery telefonów, które należały do starszych mieszkańców, aby uświadomić im, jak bardzo ważne jest, aby zostali w domu w tym trudnym dla wszystkich czasie.

Grześ zrobił listę zasad, których muszą przestrzegać starsi mieszkańcy Żwirków, a następnie wysłał do swoich przyjaciół:

1. Myj ręce mydłem przez minimum 30 sekund,
2. Zakrywaj nos i usta maseczką lub szalem,
3. Nie dotykaj klamek, a kiedy chcesz otworzyć drzwi, zrób to zaciśniętą pięścią lub biodrem,
4. Kiedy chcesz kichnąć lub zakaszleć zakryj usta i nos jednorazową chusteczką lub łokciem,
5. Używaj żeli antybakteryjnych,
6. Witając się, nie podawaj ręki, a przybij „żółwika” lub łokcia,
7. Utrzymuj odległość dwóch metrów z innymi ludźmi,
8. Zostań w domu, w ten sposób sprawisz, że zarówno Ty, jak i Twoi bliscy będą bezpieczniejsi.

Dzieci dzwoniły pod spisane numery telefonów i uświadamiały starszych mieszkańców o zasadach bezpieczeństwa i rozmawiały z mieszkańcami, tym samym dodając im otuchy.

Starsi mieszkańcy Żwirków byli bardzo wdzięczni Tomkowi, Grzesiowi, Marysi i Jadzi za pomoc i otrzymywane wsparcie w trudnym czasie.

Wszyscy mieszkańcy Żwirków dowiedzieli się o inicjatywie dzieci i byli z nich bardzo dumni, że pomimo młodego wieku są chętne, aby nieść pomoc innym.

Gdy zagrożenie wirusem minęło, mieszkańcy postanowili wręczyć zarówno dzieciom, jak i Pani Zofii nagrodę superbohaterów, mówiąc:

– Nie każdy bohater nosi pelerynę, dziękujemy!

Mieszkańcy Żwirków nigdy nie zapomną tych trudnych chwil, a dziś dzięki Tomkowi, Grzesiowi, Marysi, Jadzi i Pani Zofii w miasteczku znów zapanowała radość i szczęście. Znów można było usłyszeć śmiech dzieci bawiących się na placach zabaw, rozmowy mieszkańców na ulicach. Nie trzeba było już siedzieć w domu czy nosić ochronnych masek.

Tomek mógł wreszcie spotkać się ze swoim ulubionym kolegą – Grzesiem oraz koleżankami – Marysią i Jadzią.

Znów mogli wesoło bawić się na podwórku, chodzić na spacer do parku, siedzieć ramię w ramię na ławce i rozmawiać.

Znowu mogli świetnie się bawić zarówno wtedy, kiedy było słońce i piękna pogoda, jak i podczas deszczu. Dzieci zakładały wtedy kalosze i kurtki przeciwdeszczowe, brali z domu kolorowe parasole.

Teraz już po deszczu zawsze mogli oglądać piękną i kolorową tęczę i nie bali się, że nad miasto ponownie nadciąga ciemne chmury.

Mieszkańcy żwirków żyli długo i szczęśliwie.

KONIEC

Pamiętajmy wszyscy abyśmy dbali o siebie i o innych obok nas. Przede wszystkim dbajmy o higienę!